

Pono, Schemat (Trup, zombie, melanż...)

Trup, zombie, melanż...
Trup, zombie, melanż, melanż?
/4x

Nie raz zaczyna się niewinnie
Na piwie się nie kończy
Tu gdzieś wyjdiesz, dołączysz
I już płyniesz resztę nocy
Jak masz moc i parę złotych, to melanż się przedłuża
W końcu kończy się ta noc i zaczyna się burza
Człowiek nie rozróżnia która jest godzina
Tylko się giba i pije, jakby się z kimś ścigał
Pierwsza liga, pozdychasz parę dni, a teraz?
Jesteś trup, potem zombie, no a potem lecisz w melanż

Ile można harować? Czasem trzeba odreagować
Nieważne czy to weekend czy to środek tygodnia
Oderwanie od realu ? pojawia się ta opcja sportowca
Co go można zdopingować, melanż
Razem z nim doprowadzasz się do zgonu,
By na drugi dzień jak zombie czuć się i wyglądać
Ale co tam, noc jest młoda, nieważna pogoda
Browar, bongos, buch, kielich, druga noga i od nowa

Trup, zombie, melanż...
Trup, zombie, melanż, melanż?
/4x

Wjeżdża zombie, zakradam się do baru
Jak zwykle paru najebanych panów znowu polewa mi jak z kranu
Witam mordy, ja przesadnie rozweselony, spadek formy
A może orient powolny,
Tak to miało być, po pierwszym kielonie następny musi być
Ćwiczysz, swoją cierpliwość, potem na melanż wracasz
Leczysz moralnego kaca, po czym na czworakach do domu wracasz
Chata rozjebana, bałagan na strychu, Jezu ile było tych kielichów?

Wstaje jak zombie, bo wczoraj padłem jak trup
Poszliśmy do klubu i przejęliśmy cały klub
Był straszny melanż, nachlałem się znów
Znów niby żyję, ale czuję się jak trup
Łażę jak zombie, na wpółprzytomny
Chyba tego nie napiszę jak nie jebnę bomby
Dzwonię do mordy i znów błędne koło
Trup, zombie, melanż i znów jest wesoło

Trup, zombie, melanż...
Trup, zombie, melanż, melanż?
/4x

Się naraz złapałem na tym, zdychałem, z kanapy wstać nie mogłem
Człowiek się czuje naprawdę podle, ma się problem
Najprostsze czynności, nie są tak proste, to żalosne
Pyta się siebie: kiedy dorośniesz?
Żeby podnieść się, potrzebujesz chwile czasu
Nie od razu Rzym zbudowano, jest szesnasta rano
Ty jak trup padasz z nóg i gdybyś mógł na nowo się narodzić
To w ten cug na pewno byś nie wchodził
Nie szkodzi, na drugi dzień jak zombie się podnosisz
Powoli spod kołdry, powolnym krokiem już wychodzisz
Już nie jesteś taki mądry, jak byłeś jeszcze przedwczoraj
Nie ma się tej wątroby co kiedyś, stąd ta choroba
I gdy człowiek pogodził się z tym, że nie wychodzi nigdzie
Jakiś bzik zaraz dzwoni i mówi że przyjdzie

Wczoraj zombie postanowił, że nie baluje od teraz
Jak się dobrze poczuje, znowu jest trup, zombie, melanż

Trup, zombie, melanż...
Trup, zombie, melanż, melanż?
/4x